

Tytuł: Szyby

I nikt nie powiedział zostan...

Pytają wszyscy, skąd jesteś i co robisz  
To im wystarczy, że imię jakies masz  
Nie próbuj odpowiadać i mówić im o sobie  
Bo zamiast ciebie oni widzą twarz.

Mślałam wtedy, że nie ma na co czekać  
Czas szybko mija, a życie jedno jest  
To nie był łatwy gest, mówili, że uciekam  
Z biletem w dłoni, w jedną stronę rejs

Co dzień ta sama zabawa się zaczyna  
I przypomina dziecięce twoje sny  
Chcesz rozbicić tafle szkła, a ona się ugina  
I tam są wszyscy, a naprzeciw - ty.

Zostałam sama, więc piszę długie listy  
Pieniądzy nie mam, zbyt mało jeszcze wiem  
Poznaję dużo słów, rozumiem prawie wszystko  
A świat wygląda, jakby był za szkłem.

Codziennie rano przez brudne patrzeć okno  
Próbuję wierzyć, że przetrze się ta mgła  
Ze będę mogła znowu naprawdę czegoś dotknąć  
I cud się stanie - zniknie tafle szkła

Co dzień ta sama zabawa się zaczyna...

Chcesz rozbicić tafle szkła, a ona się ugina...

Więc odeszłam...